

„Zróbcie Mu miejsce!”

(Na uroczystość Bożego Ciała).

Zróbcie Mu miejsce!!! Oto król wszechświata
Schodzi z ołtarzy — wita ludzkość całą:
Niech więc radośnie każda przyjmie chata
Gościa Bożego i serc dań Mu złoży,
Bo oto idzie w niepojętą chwałę
Pokój nieść wszędzie — pokój Wszechmiłości
Wśród nieskalanych blasków rannej zorzy,
„Zróbcie Mu miejsce” niech u nas zagościł
Król błogosławi ziemi wszystkie strony,
Dłonie królewskie w dal wyciąga sina,
Jakby świat swemi objąć chciał ramiony —
Król błogosławi nam zbożowe łany...
Szczęście i radość nagle skądciś płyną:
Wszelki ból ziemski koj Pan nad pany!
Zróbcie więc miejsce w waszych dusz głębinie
Bogu Królowi niebios i ludzkości.
By do skończenia gościł w tej kralnie,
Rządząc wszechwładnie wedle swego prawa:
Wtedy zmaleje w życiu bezmiar złości —
Jedna nastąpi wiekiusta sława!

Józef Czarnecki.

Sw. Antoni jako kaznodzieja.

W niektórych razach dochodził głos św. Antoniego, kazanie wygłaszającego, do osób przebywających w bardzo wielkim oddaleniu, tak, że go dokładnie zrozumieć mogły. Często też wywierał św. Antoni silne wrażenie na ambonie proroczą przepowiednią tego, co spotkać miało w przyszłości jego słuchaczy, oraz znajomością grzechów, pokus lub potrzeb duchowych każdego z osobna, do którego przemawiał. Najprzód jednemu, potem drugiemu, trzeciemu i innym wciśkały się słowa jego jako sztylety do serca, lub poruszyły duszę w najtańszych skrytkach, przez jakoby przypadkowe napomnienie, odnoszące się do czynu jakiego, do zajęcia lub okoliczności z życia słuchacza, co według jego przekonania było tajemnicą, o której prócz Boga i niego nikt wiedzieć nie mógł. Osoby takie wybuchaly nieraz płaczem nieutulonym, bo wiedziały, że święty zakonnik znał dokładnie stan ich duszy.

Podczas kazań św. Antoniego w Padwie opuszczali mieszkańcy swoje mieszkania i składy; — ludzie wiejscy porzucali pracę w polu i przybywali nierzaz o kilka mil, żeby go słyszeć. A przecież nie zdarzyło się nigdy, aby w takim czasie popełniono w opuszczonym domu takim lub w polu kradzież, aby budynek taki miał ulec jakiemu nieszczęściu; również nie zdarzyło się nigdy, aby w tłumie około św. Antoniego zgromadzonym złodziej kieszonkowy miał być komu co ukraść. Szczegół ten, o ile w naszych czasach byłby uznania godnym, zasługuje na tem większe uznanie, że w owych czasach panowało we Francji i Włoszech największe bezprawie.

Lubo słuchający kazania św. Antoniego, porwani jego wymową, wzdychali nieraz i głośno pla-

kali, albo wracali się ku sobie i upominali się wzajemnie, aby pójść do spowiedzi, odprawić pielgrzymkę lub wykonać inny jaki uczynek pobożny, nie przeskądzało to nigdy innym przytomnym, gdyż głos świętego brzmiał zawsze równo zrozumiały, zawsze równo wyraźny. Często usiłował też szatan przeszkodzić gorliwemu kaznodziei w świętej pracy i w tym celu wywoływał zamieszanie i niepokój między słuchaczami; za każdym razem przecież umiał św. Antoni wyjawic jego chytne zamiary i w niwecz je obrócić.

Widzimy więc, że św. Antoni zajmował wysokie stanowisko jako kaznodzieja, że dar nadprzyrodzony wymowy, niemniej i głęboka znajomość Pisma św. i dzieł Ojców Kościoła św., oraz życie świątobliwe i przykładne stanowiło dla niego broń, którą walczył zwycięsko z heretykami i grzesznikami, że przecież do osiągnięcia tak obfitych owoców, pracy jego przyczyniały się w wysokim stopniu cuda, które kazaniom jego osobnego dawały znaczenia.

Przez cuda i nadprzyrodzone znaki zatwierdził Pan Bóg zaraz z początku powołanie św. Antoniego do urzędu kaznodziejskiego.

Gdy św. Antoni pewnego dnia w roku 1224 w Vercelli miał kazanie postne, wniesiono wśród płaczu i narzekań rodziców i krewnych ciało zmarłego chłopczyka do kościoła, żeby je kapłan poświęcił. Spozrzęglszy to św. Antoni, litością wzruszony, przemówił do chłopczyka leżącego na marach i przywrócił go do życia. Cud ten wywołał na całą okolicę wielkie wrażenie.

W letniej porze r. 1224 wystąpił św. Antoni poraz pierwszy jako kaznodzieja we Francji. Przemawiał jak zwykle z wielkim namaszczeniem i z porywającą wymową. Lubo cały swój wiek dziecięcy spędził w Portugalji i tamże nigdy nie oddawał się wyłącznej nauce obcych języków, to jednak przemawiał tak błęgle i swobodnie po włosku i po francusku, jak gdyby to były jego ojczyste języki. Pod koniec tego samego roku otrzymał od przełożonych swego zakonu polecenie, żeby wykladał w Montpellier św. teologję. W zajęciu tem spędzał wolne godziny nad napisaniem bardzo ważnego dzieła, mianowicie objaśnień do psalmów, których używał często w swoich wykładach. Zaledwie jednak ukończył mozolną tę pracę, zdarzyło się, że z klasztoru uszedł potajemnie pewien nowicjusz i skarb ten kosztowny zabrał ze sobą. Św. Antoni zasmucony tym wypadkiem prosił gorąco Boga, żeby mógł znów odebrać swój rękopis i życzenie to jego spełniło się po krótkim czasie. Gdy winowajca oddał się, już był dość znacznie od klasztoru i właśnie chciał się przeprawić przez rzekę, ujrzał nagle straszna jakąś postać, która zagroziła mu śmiercią, jeżeli natychmiast nie odda skradzionego przedmiotu. Nowicjusz sądząc, że ma sprawę z szatanem, przeraził się ogromnie, pobięł natychmiast z powrotem do klasztoru, złożył przywłaszczoną sobie książkę do nóg św. Antoniemu i wśród objawów serdecznego żalu prosił o przebaczenie.

To prostoduszne dziecięce zaufanie, jakie w tym przypadku św. Antoni położył w Bogu i które cudownego doznało wysłuchania, ma, podług ogólnego mniemania, być powodem, dla którego uciekają się do św. Antoniego wierni z prośbą o odebranie rzeczy skradzionych lub znalezienia zguby.

GOŚĆ ŚWIĄTECZNY

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY.

W imię † Ojca i † Syna i † Ducha Świętego Amen.

Na większą cześć i chwałę Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy świętej Jedyjnemu, a nam na zbawleny dusz naszych pożytek, czyta Kościół Boży na

niedziele świętej Trójcy

LEKCJE

z listu św. Pawła do Rzymian, rozdz. XI.
wiersz 33—36.

O głębokości bogactw Mądrości i Wiedomości Bożej! Jako są nieogarnione sądy jego i niedościgłe drogi jego. Bo któż poznał umysł Pański? Albo kto był rajcą jego? Albo kto mu pierwej dał, a będzie mu oddano? Albowiem z niego, przezeń, i w nim jest wszystko; jemu chwała na wieki. Amen.

EWANGELJA

u św. Mateusza, rozdz. XXVIII, w. 18—29.

W on czas: Mówił Jezus do uczniów Swoich: Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając je, by przestrzegały wszystkiego, cokolwiek wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

Niedziela pierwsza po Zielonych Świątkach.

EWANGELJA

u św. Łukasza w rozdziale VI, wiersz 36—42.

W on czas: mówił Jezus do uczniów Swoich: Bądźcie miłosierni, jak i Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiacie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a odpuszczą wam. Dawajcie, a dadzą wam; w zanadrza wasze oddadzą wam miarę dobrą i natłoczoną i potrzesioną i opływającą. Albowiem jaką miarą mierzyć będziecie, taką wam odmierzą.

A powiedział im także przypowieść: Czy może ślepy ślepego prowadzić? Czy w dół nie wpadną obaj? Uczeń nie jest nad mistrza; każdy atoli doskonałym niech będzie, jako mistrz jego. Czemuż to widzisz drzazgę w oku brata swego, a belki w oku własnem nie spozrzegasz? Lub jakże możesz mówić do brata swego: Bracie, pozwól, niech wyjmę drzazgę z oka twego; skoro sam belki w oku swoim nie widzisz? Obludniku, wyrzuć najpierw belkę z oka własnego, a potem zobaczysz, jak wyrzucić drzazgę z oka brata swego.

Na Uroczystość Bożego Ciała.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Koryntjan, rozdz. XI.
wiersz 23—32.

Brać! Ja bowiem wziąłem od Pana, com też wam podał, iż Pan Jezus nocy, której był wydan,

wziął chleb, a dzięki uczyniwszy łamał i rzekł: Bierzcie, a jedźcie, to jest Ciało moje, które za was będzie wydane; to czyńcie na moję pamiątkę. Także i kielich po wleczery, mówiąc: ten kielich nowy testament jest we krwi mojej! To czyńcie, ilekroć będziecie, na pamiątkę m... Albowiem ilekroć będziecie ten Chleb jedli, i Kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. A tak bykolywiek jadł ten chleb, albo pił Kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej. Niechajże doświadcza samego siebie człowiek, a tak niech z Chleba tego, i z Kielicha pije. Albowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego.

EWANGELJA

u św. Jana, rozdział VI, wiersz 56—59.

W on czas: Mówił Jezus do rzesz żydowskich: Ciało Moje prawdziwie jest pokarmem — a Krew Moja prawdziwie jest napojem. Kto pożywa Ciało Moje i pije Krew Moją, we Mnie mieszka, a Ja w nim. Jako Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, — tak i ten, co Mnie pożywa, i on żyć będzie przeze-Mnie. Ten jest chleb, który zstąpił z nieba! Nie tak jak ojcowie wasi jedli mannę i pomarli...; kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

NAUKA.

Kiedy w Jordanie św. Jan chrzcił Pana Jezusa, otwarły się niebiosa i ukazał się Duch święty w postaci gołębiczy, a Ojciec Przedwieczny w te odezwał się słowa: Ten jest Syn mój miły, w którym upodobał sobie (św. Mat. 3). Jaśniej jeszcze potem i dobitniej o trzech Osobach i jednym Bóstwie oznajmił nam Jednorodzony Syn Boży, gdy przed Wniebowstąpieniem swoim dał ten rozkaz Apostołom i ich następcom: Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. W tych słowach wyrażone są trzy osoby Boskie: Ojciec, Syn i Duch Święty, a w tych trzech, jedno Bóstwo — nie trzech Bogowie, ale jeden tylko Bóg.

Zrozumieć i zgłębić do gruntu tej tajemnicy nie potrafimy nigdy — bo coby to był za Bóg, któryby mógł być pojęty od swojego stworzenia? Nawet Święci Pańscy w niebie, chociaż przez całą wieczność w tej tajemnicy zatapiać się będą, nigdy ani jej przenikając przeniknąć, ani pojmując pojąć będą mogli.

Opowiadają o św. Augustynie, jednym z najuczeńszych Ojców Kościoła, że wśród długich dni rozmyślał nad istotą tajemnicy Trójcy Przenajświętszej i koniecznie chciał ją zgłębić. Przechadzając się pewnego razu nad brzegiem morza, spozrzęgl dziecko cudnej urody, które zrobiło w piasku małe wydrażenie i przelewało do niego wodę morską. „Co robisz”, zapytał święty, zdziwiony tym widokiem. „Chcę przelać morze w ten dołek”, odpowie-